

Ekspert krytykuje raport o ataku chemicznym w Syrii

20 kwietnia 2017

Za atakiem chemicznym w Chan Szajchun najprawdopodobniej stoją siły opozycji; Biały Dom nie ma dowodów na to, że mają z nim związek syryjskie wojska – wynika z raportu profesora Theodore'a Postola z Massachusetts Institute of Technology, o czym poinformował „International Business Times”.

W odpowiedzi na oficjalne oświadczenie Waszyngtonu, że armia Syrii ponosi winę za atak chemiczny, Postol opublikował swój raport. Doszedł w nim do wniosku, że USA „z pewnością nie mają dowodów” na poparcie tej wersji. „Główny dowód, na który powołuje się Biały Dom w rzeczywistości wskazuje na to, że atak został przeprowadzony z ziemi” – podkreślił ekspert. Z fotografii wynika, że pocisk został nieznacznie uszkodzony, co nie jest typowe przy upadku z wysokości, twierdzi profesor. „Materiał wybuchowy zadziałał na rurę jak tępe uderzenie młotem. Wybuch wbił ją w ziemię, tworząc krater” – wyjaśnił Postol.

Jego zdaniem wszystko wskazuje na to, że materiał wybuchowy został przyczepiony do pocisku z sarinem, który umieszczono na ziemi. Biorąc to pod uwagę, można wyciągnąć wniosek, że atak terrorystyczny przeprowadzili rebelianci, bo Chan Szajchun położone jest na kontrolowanym przez nich terytorium. „Ani jeden kompetentny analityk nie przeoczyłby tego, że kanister z sarinem został zgnieciony przez coś z góry, a nie wysadzony przez ładunek od środka” – podkreślił Postol. Profesor wyraził przekonanie, że zdjęcia pocisku z raportu Białego Domu prawdopodobnie są inscenizowane, dlatego nie mogą być uznane za przekonujący dowód.

Wcześniej Postol pracował jako doradca naukowy w Pentagonie i ujawniał takie rozbieżności w raportach amerykańskiego

wywiadu. Po ataku chemicznym w Ghucie w 2013 roku Postol oświadczył, że nie ma dowodów obciążających Damaszek, co później potwierdziło ONZ.

Według niego Biały Dom zajmuje się upolitycznianiem danych wywiadowczych. „Te dyletanckie błędy świadczą o tym, że raport Białego Domu, jak i wcześniejszy raport w sprawie Ghuty, nie był analizowany przez służby specjalne, jak twierdzono. Gdyby analitycy wywiadu zostali właściwie poinformowani o oświadczeniach Białego Domu, nie zatwierdziłoby tego raportu” – podkreślił naukowiec.

Syryjska opozycja poinformowała 4 kwietnia o 80 ofiarach śmiertelnych i 200 rannych w wyniku ataku chemicznego w mieście Chan Szajchun w syryjskiej prowincji Idlib, oskarżając o jego przeprowadzenie wojska rządowe. Damaszek zdecydowanie odrzucił te oskarżenia i przerzucił odpowiedzialność na rebeliantów i ich zwolenników.

Źródło: pl.SputnikNews.com